Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 26 Stycznia / 7 Lutego №. 11. ROK 1856.

O księgosuszu.

Klęski jakie przynosi księgosusz, są wszystkim gospodarzom znane. Za granicą, gdzie towarzystwa zabezpieczają straty pomoru bydła w nadzwyczajnych wypadkach, nie tyle się dadzą uczuć tak nieprzyjemne zdarzenia. Ponieważ w naszym kraju podobne instytuta jeszcze nie są w używaniu powszechném, może z powodu księgosuszu zupełny upadek nie jednego gospodarza wyniknąć. Pozwalam więc sobie mały projekt, zdaje się dość łatwy do wykonania, szanownéj publiczności podać, o którym może i nie jeden już myślał. Gdyby panowie naczelnicy powiatów, w tych powiatach gdzie księgosusz panuje, na każdą osobę, która posiada bydło rogate, nałożyli składkę po kop. 5 sr. od sztuki, z summy téj, oddanéj do rąk komitetu obywatelskiego lub też do kass powiatowych, możnaby chociaż w jakiéj części straty spowodowane przez księgosusz wynagrodzić. Z miłą chęcią przyłączyłby się pewnie każdy właściciel bydła rogatego do tak małéj składki, mając tę pewność, że strata jeżeli nie cała, to przynajmniéj w znacznéj części zwróconą mu będzie. Wysoki Rząd przychylając się najłaskawiéj do podobnego środka wynagrodzenia, rozporządziłby uformowanie list bydła rogatego i późniéj ściągnienie wyżéj wymienionéj składki. Nareszcie, gdyby choroba nie tak ob szernie się pokazała, możnaby i z ściągniętych funduszów, pewną straż utrzymać i środkami zaradczemi nie pozwolić epidemii się daléj rozszerzać.

J. Sz. z Mławskiego.

Para wodna

I JÉJ ZASTOSOWANIE W PRZEMYSLE CUKROWNICZYM.

przez **Romana Rayzachera** (syna)

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 76 i 77 z r. z. a Nr. 8 9 i 10 z r. b.)

Pływak. Na słupku umieszczonym na wierzchniéj ścianie kotła umieszcza się na sztyfcie, w sposobie wagi, drążek w środku swojéj długości; na jednym końcu drążka, na drucie mosiężnym lub miedzianym, przechodzącym przez stosownie urządzony otwór w ścianie kotła, zawiesza się ciężar mający pływać po powierzchni wody; zazwyczaj używają na to dość znacznéj bryły np. sześcianu z piaskowca wyrobionego a na drugim końcu drążka umieszcza się kula żelazna takiéj ciężkości, aby ta była równą ciężkości kamienia pływającego, mniéj ciężkością wypchniętéj wody przez część zanurzonego kamienia.

Pływak powyższy oparty jest na prawie Archimedesa że: każde ciało zanurzone w płynie, traci część swéj wagi, równą wadze wypartego płynu.

Wodopłask służy także do oznaczenia wysokości wody. Oparte jest to narzędzie na zasadzie: że płyny w naczyniach spółkujących, znajdujących się pod jednem ciśnieniem, układają się do równowagi. Wodopłask składa się z rury szklannéj, któréj ściany wytrzymałyby ciśnienie pary znajdującéj się w kotle, ustawionéj pionowo, któréj koniec wyższy, będący w jednem położeniu pionowem ze ścianą wyższą kotła, połączony jest z częścią kotła napełnionego parą, niższy zaś połączony z częścią wypełnioną wodą.

Woda układa się do równowagi tak w kotle jakoteż i w rurce a przez to wskazuje stan wody znajdującéj się w kotle.

Wodopłask zasługuje na większe zastosowanie w praktyce jak pływak, raz z powodu że przy kotłach o wysokiém ciśnieniu para wydobywa się na zewnątrz otworem, przez który drut przechodzi, a tém samém przyczynia się i do straty pary, i tworzy nieporządek z ciągłéj wilgoci, która powstaje z wychodzącéj pary, narażającéj sprzęty na zepsucie; zerwanie drutu lub zawieszenie jakiego przedmiotu na szalkach spowodować może wypadek.

Wodopłask urządzony w naczółku kotła, często przeczyszczany wskazuje zawsze stan wody istotny; urządzony po obu stronach kotła w naczółkach ostrzegałby tak pilnujących palaczy, jako i dozorującego.

Urządzenie Zwrotnika wody wraz ze skroplownikiem pary odchodnéj przy kotłach parowych, przedstawia ważne korzyści z oszczędzenia materyału opałowego; wiemy bowiem, że do wydania pewnéj ilości pary potrzeba odpowiedniéj ilości materyału opałowego, tak do podniesienia wody do 100° temperatury, jak następnie do zamienienia tejże wody w parę.

Dla oznaczenia jaka jest różnica w oszczędności materyału opałowego, porównajmy dwa systemy urządzenia kotłów parowych, ze skroplownikiem i bez takowego, a za jedność porównawczą weźmy jeden kilogram pary ogrzanéj na 153° Cels.

A. W urządzeniach bez zwrotnika wody, połączonego ze skroplownikiem, woda do zasilania kotła bywa czerpaną ze studni posiadając mniéj więcéj 10° Cels.

Zasilając wodą studzienną na 10° Cels. zużyjemy cieplika:

1°	Ogrzać od 10° Cels. do 100° Cels. kilogram wody potrzeba cieplin	90
2°	Zamienić w parę jeden kilogram wody ogrzanéj na 100° Cels. potrzeba cieplin	550
3°	Przeprowadzić jeden kilogram pary ze 100° Cels. do 153° Cels. potrzeba cieplin	53
	Razem potrzeba cieplin	693

B. W urządzeniach ze zwrotnikiem wody i ze skroplownikiem, woda tak w skroplowniku powstała ze skroplenia pary, wraz ze skrapłającą wodą, jako i ze zwrotnika skroplonéj pary, posiada stale 100° Cels. temperatury.

Zasilając przeto kocioł wodą braną ze skroplownika, zużyjemy cieplin:

1°	Zamienić w parę jeden kilogram wody ogrzanéj na 100° Cels. potrzeba cieplin	550
2°	Przeprowadzić jeden kilogram pary od 100° do 153 potrzeba cieplin	53
	Razem potrzeba cieplin	603

Porównajmy te dwa systemy będziemy mieli:
pod A zużywamy cieplin 693
pod B zużywamy cieplin 603

A zatém pod B zyskujemy cieplin 90 i nadmiar wody ogrzanéj do 100° Cels. który bywa używany do płukania kości, prania płat, plecionek i innych obsług przy fabryce.

Pompa zasiłkowa, która bywa zazwyczaj ssąco-tłocząca i umieszczona przy machinie małéj parowéj, która tylko tę jedną czynność odbywa, zabiera wodę ze skroplownika, tak powstałą ze skroplenia jakotéż wodę skraplającą i dostarcza kotłowi parowemu, w miarę jéj ubytku. Zasilająca pompa wypycha wodę rurą na sam spód kotła sięgającą.

Para, w dawnym systemie urządzania fabryk, odbywszy swoje działanie w machinie parowéj, przechodziła przez rury miedziane lub żelazne, z pewnym spadkiem zawieszone, służące do ogrzewania fabryki a po odbyciu téj czynności swobodnie na zewnątrz uchodziła. Dziś, łącząc takowe rury z dużemi zwrotnikami a zarazem skroplownikami, otrzymano następujące korzyści: 1° Zmniejszono średnicę rur ogrzewających, gdyż para dążąc do próżni daleko prędzéj jako gorętsza rury ogrzewa; 2° Zmniejszono ciśnienie w machinach parowych, gdyż z rur daleko prędzéj para uchodzi; 3° oszczędzono materyału opałowego, gdyż unika się potrzeby ogrzewania wody mającéj być tłoczoną do kotła parowego jako powstałéj ze skroplonéj pary a jednakowoż posiadającéj potrzebny stopień temperatury. Takie urządzenie posiada jedna z fabryk cukru w kraju egzystująca a jak mnie zapewniał zarządzający takową, co jest bardzo widoczném, oszczędzono $1/3$ część materyału opałowego.

Urządzenie rur. Ważne korzyści zapewnia fabryce dobre urządzenie rur rozprowadzających parę po fabryce i do tego używają dwóch systemów.

Para utworzona w kotle lub w kotłach, jeżeli ich kilka obok siebie położonych przechodzi do rury głównéj, która dochodzi do miejsc najwięcéj pary potrzebujących i tam rozgałęzia się na odnogi, lub też główna rura prowadzi parę do dużego rezerwoaru, umieszczonego najbliżéj naczyń gotujących lub machin parowych, od którego to rozchodzi się do każdego aparatu lub machiny osobną rurą.

Sposób drugi jest daleko dogodniejszy w wielu wypadkach od pierwszego, z następujących przyczyn:

1° Zepsucie się jednéj machiny lub aparatu nie naraża na zatrzymanie fabrykacyi, gdyż przerwanie kommunikacyi pary przy rezerwoarze nie tamuje robót jak w urządzeniu rurowém.

2° Do aparatu, który nie odbywa swéj czynności, przypływ pary może być w każdym czasie zastanowiony, a przez co unika się niepotrzebnego skraplania pary w rurach.

3° W urządzeniu rurowém zepsucie jakiejkolwiek części tamuje całą fabrykacyę narażając na stratę cieplika jako i drogiego czasu.

4° W zagięciach głównéj rury para, będąc skroploną, naraża na rozerwanie rury przy nowym przypływie, tamując takowy.

Jednakowoż urządzenie tak jedno i drugie wymaga odpowiednich miejscowości i absolutnie wszędzie narzucaném być nie może.

Rura główna winna być połączona z kotłem za pomocą wentyla (gatunek kranu, zamykającego się czopem mogącym się podnosić lub zniżać, za pomocą szruby powszechnie przy aparatach parowych używanéj) aby można było w każdym czasie wstrzymać bieg kotła.

(Dokończenie nastąpi.)

Ogrodnictwo praktyczne.

OPIS OGRODÓW WARZYWNEGO I OWOCOWEGO.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 94, 95, 97 98 r. z. a Nr. 1 3 4 6 7 i 10 z r. b.)

Ponieważ rzepa traci swój smak do połowy zimy, przestaje tu być używaną do jadła dla ludzi, pozostałą więc jéj ilość dwór obraca dla krów cielnych, którym staje się wielkim zasiłkiem. Gdy ma być dawaną krowom, wpierw ją krają w kostki, a potém sparzają wodą wrzącą, aby ją zmiękczyć i żeby gorycz z niéj z parą ustąpiła.

Marchew. Zasiewają tu na gruncie dwie odmiany marchwi, żółtą i czerwoną. Obie odmiany siane są na osobnych zagonach. Obraca się na kuchenny użytek, a zbywającą ilość od potrzeb miejscowych, zbywa się dość korzystnie. Szczególnie kupowaną jest przez żydów i płacą tu za korzec warszawski od 90 kop. do 1 rub. sr. kop. 5.

W jesieni ziemia po należytém zagnojeniu przewraca się, na wiosnę po zbronowaniu, składają w zagony, i gdy czas odpowiedni się zbliży, kopią jeszcze szpadlami głęboko a po uformowaniu zagonów pod sznur ziemia się wyrabia i zgrabia się zagony równo.

Sieje się rzadko z ręki, potém zagrabiają i przyklepują nasienie lekko deską, tak aby ziemia miała tylko powierzchnię gładką. Nim zostanie ziarno zasianém, wpiérw je przecierają w rękach aby się ziazna rozdzieliły, a potém dodają do niego nieco ziemi z tych samych zagonów, a to dla tego, aby ziarna padały nie tak gęsto i trafniéj można było zasiewać. Skoro przyjdzie do wzrostu należytego opielają i przerywają, jeżeli zbyt gęsto obeszło nasienie.

Letnią porą bierze się tu na użytek domowy, nie zaś dla ciągnienia korzyści. Wyrywają do tego z miejsc najgęściéj rosnących, ażeby pozostałe bujniéj rosnąć mogły. Wykopuje się do przechowania w miesiącu Październiku. Następnie się oczyszcza, osusza i przenosi do sklepu warzywnego, gdzie układają ją w piasek suchy. Na nasienie wybierają korzonki najgrubsze i najzdrowsze, które zasadzają na oddzielnych grzędach; gdy łodyżki wyrosną i wiechy kwiatowe się wydostaną, przywięzują je do kołków na umyśł przy tychże pozatykanych. Gdy nasiona zaczynają dojrzewać, ponieważ nie o jednym czasie, kolejno je więc zrzynają i po należytém przesuszeniu na wolném powietrzu i oczyszczeniu ziarn wytartych z nich, przechowują je do następnéj siejby. Nać, którą przy wybieraniu dla przechowania zimowego obrzynają, przeznaczają na karm bydła rogatego, które zjada je z wielką chęcią.

Anyż zasiewa się jedynie do przypraw wódek i w małéj ilości. Sianym tu jest gatunek rocznego, z dość bujném ziarnem; zasiewa się na ziemi dobrze uprawnéj, po zasianiu polewa się często, jak również i przy dalszym wzroście, jeżeli pogoda długo trwa. Skoro nasiona dojrzeją, ścinają łodyżki i rozwiesiwszy pączki na wolném powietrzu oczekują zupełnego dojrzenia. Następnie się wymłaca, i ziarno obracają na właściwy użytek, zostawując część odpowiednią ziarn najbujniejszych na następną siejbę.

Buraki. Zasiewają tu dwa gatunki buraków: ćwikłowe, okrągłe i długie czerwone w pasy. Siane są na konsumcyą miejscową, a zbywająca ilość spienięża się dość korzystnie. Siejba ich dokonywa się wcześnie na wiosnę. Ziemia przygotowuje się wcześnie w jesieni. Na wiosnę zaś głęboko się przekopuje szpadlami. Następnie, po wyrobieniu ziemi należycie i po uformowaniu zagonów w prostéj linii przy pomocy sznura, dzielą je na trzy rzędy, w szachownicę. Potém porobiwszy rowki, w takowe sadzą ziarna niezbyt głęboko. Przekonano się bowiem, że sadzone daleko są większe w korzeniu i mają smak lepszy. Prócz tego, przy dalszym wzroście, dla powiększenia korzeni, jeszcze się boczne liście obłamuje i takowe przeznacza się na karm dla trzody chlewnéj lub lepsze z pomiędzy nich, przy dodaniu nieco korzeni burakowych, dla czeladzi na jadło.

W miesiącu Październiku wykopują je przy pomocy wideł trójzębnych, potém obłamują im liście i pozostawiają na wolném powietrzu aby obeschły, a następnie oczyściwszy z ziemi składają do skl pu w piasek suchy, bez przysypywania na wierzch, to jest tylko na sam spód podłogi podsypują piaskiem, aby mniéj było wilgoci.

Na wiosnę wybierają z pomiędzy przechowanych najpiękniejsze i najzdrowsze, i takowe przeznaczają na nasienie. Gdy łodygi znacznie podrosną przywięzują je do kołków i kiedy nasiona dojrzeją, obcinają łodygi i zamieniwszy na wolném powietrzu, oczekują zupełnego ich dojrzenia i wyschnięcia. Potém osmykgują nasiona z łodyg i po przeczyszczeniu przechowują do następnéj siejby. Zbywa-

jącą ilość nasion, nietylko buraków, lecz w ogólności wszelkich uprawianych tu roślin spienięża się, co przynosi dość znaczne korzyści.

W roku tym za garniec nasienia burakowego płacono tu 20 k. Z tych więc powodów i że nie zbywa na kupujących, wysadków rozmaitych gatunków warzyw zasadza się dość dużo i staranność około tych że jest należyta.

Trybulka. Utrzymuje się tu gatunek długo trwałéj, która zimuje w gruncie, zostaje na jedném miejscu bez przesadzania tylko lat 3. W czwartym dopiero roku rozdzielają się korzenie i na tychże samych miejscach się zasadza. Używa się do przypraw kuchennych, jako wcześnie wydająca szczypiorek. Zasadzaną jest na brzegach rabat kwiatowych, w miejsce okładania trawą. Żeby foremny kształt przedstawiała na rabatach, obcina się kilka razy do roku.

Cebula. Utrzymują tu dwa gatunki cebuli: dymkę i płodzist czyli zimową.

Dymka zwykle przez sadzenie główek się rozmnaża. Wybiera się z gruntu w miesiącu Wrześniu i po należytém oczyszczeniu i przeschnięciu główek, składa się najzdrowsze, najbujniejsze i najmocniejsze do sieci. Potém zawiesza się ją w sieciach, w piekarni około pieca, często przewracając aby zupełnie wyschła. Tak przechowana sadzi się na wiosnę, na grzędach do tego przygotowanych, należycie uprawionych i w szachownicę zasadzając na cal głęboko. W miesiącu Sierpniu szczypior się rozkłada na boki, aby nie ciągnął soków i po uschnięciu należytém wybierają się cebule z ziemi. Zbywająca ilość cebul od potrzeb miejscowych i na nasienie przeznaczonych spienięża się dość korzystnie. Płaci się tu za korzec warszawski 3 rsr. lub 3 kop. 60, stosownie do urodzaju cebuli. Nawet wiosenną porą cena jéj przychodzi do rsr. 4 kop. 50. Płodzist czyli zimowa, rozmnażana tu bywa z nasienia. Ponieważ główki korzenne pozostają w gruncie przez zimę, na wiosnę dają szczypior bardzo ranny. Ze szczypioru odnosi się korzyść przez jego spieniężenie. Kupowanym jest najwięcéj przez żydów. Nasiona w główkach dochodzą tu w miesiącu Sierpniu i we dwa tygodnie po zbiorze nasienia, zaraz się ziarno zasiewa i przy wzroście swoim pozostawia na zimę w gruncie, przy okryciu należytém nawozem, a na wiosnę zaraz po stopnieniu śniegu odkrywają, bo prędko wydaje szczypior.

Rokambul sieje się jedynie na miejscową konsumcyą. Rozmnażają go tu dwojakim sposobem: przez główki nasienne wierzchołkowe i przez główki ziemne. Na nasienie wybierają się główki najpiękniejsze i najzdrowsze. Sadzi go tu się na wiosnę, na grzędach w szachownicę. Miejsce przeznacza się na sadzenie wystawione na południe, gdyż tego koniecznie wymaga, aby miał należyty wzrost i swobodne rozrastanie główek nasiennych. Przez lato regularnie opielają, szczególniéj gdy jest susza. Gdy główki nasienne zaczną się wydobywać z łodyg, przymocowują je do kołków tak, aby się z sobą nie stykały i żeby przez zetknięcie się niegniły. Gdy już nasiona dojrzeją, ścinają się główki nasienne. Scięte główki układają się na płachcie i wystawiają na działanie promieni słonecznych; gdy się główki poroztwierają i nasiona wypadną, zbiera się i przechowuje do następnéj siejby. Jeżeli dżdże często przechodzą, i nie ma łatwości wysuszenia główek na wolném powietrzu i na słońcu, wtedy ścięte zwięzują w pęczki, przechowują na poddaszu, gdzie przewiew jest powietrza; przekonano się, że nasiona nieulegały zniszczeniu i są prawie z temiż przymiotami co i ziarna wytrząsane z główek. Główki korzenne wykopują w miesiącu Wrześniu i takowe po należytém wyczyszczeniu i przesuszeniu składają na policach, w sklepie warzywnym, uważając aby wyrostków nie puszczały.

Szczaw. Ponieważ zbytnia jest odległość łąk takich, na których on się obficie znajduje, i że przy zbieraniu takowego na łąkach znaczne się straty ponosi przez wydeptywanie i wygniatanie, obrane zostało miejsce na siejbę, w miejscu ocenionem, odpowiedniém i sprzyjającém jego wzrostowi. Nazywają tu gatunek zasiewany holenderskim, rozmnażają go przez nasienie wiechowe i rozdzielanie krzaczków. Na jedném miejscu pozostaje bez przesadzania tylko lat trzy, a następnie przenosi się na poboczne zagonki; sieje się w Kwietniu, a w Maju rozmnażają go przez rozsadzanie krzaczków. W czasie wzrostu regularnie bywa okopywany i opielany, co czyni, że liście jego są bujne. Używa się jedynie na stół dworski. Nasienie zwykle dochodzi w miesiącu Sierpniu i z badylków nasiennych bywa oszmykiwaném i przechowywaném do nastąpić mającéj w roku następnym siejby. Gdyby po zasianiu zbytnie gęsto powschodził, wyrywają zagęszczony i flancują. Zasadza się flance na zagonach w szachownicę i dość od siebie odlegle, aby można było okopywać krzaczki. Zagony nie robią się szerokie dla tego, aby bez wstępowania na zagon, można było oskubywać liście. Pierwsze zrywanie listków jest w miesiącu Maju i to tylko z krzaczków kilkoletnich, a na jednorocznych aż dopiero w miesiącu Sierpniu. Drugie zrywanie kilkoletnich dokonywa się na zimowy użytek, zawsze go marynując.

Cykorya. Uprawia się tu na miejscową potrzebę. Ziemia uprawia się z jesieni, nawożąc ją gnojem bydlęcym przetrawionym. Używają tu tylko do kawy korzonki, a liście obracają na karm trzody chlewnéj; wybierają ją z gruntu w miesiącu Październiku. Po wybraniu, korzenie się oczyszczają z ziemi, a po odcięciu liści, myją. Po wymyciu mocno rękoma, jeżeli się okaże potrzeba, to jest że skórka nie zejdzie, skrobią nożami, a potém przekroiwszy grubsze korzonki na kilka części wzdłuż, krają je w kostki. Pokrajane kostki rozesławszy na prześcieradłach, pozostawiają aż do zwiędnięcia i nieco ich przeschnięcia. Następnie w piecu niezbyt ogrzanym i dobrze wyczyszczonym, lub na blachach jest suszoną jeżeli ma być użytą do kawy; palą się kostki same jedne w piecyku, z dodaniem nieco masła, aby miała smak lepszy. Poczem miele się we młynku od kawy, i z kawą ją mieszają w $^{1}/_{3}$ części. Dla otrzymania nasienia do przyszłéj siejby, wybierają się korzonki najgrubsze, i najzdrowsze i takowe po należytém oczyszczeniu i przesuszeniu składają w sklepie w piasku tak, aby główkami wystawały na zewnątrz. Na wiosnę wybierają się z przechowania i zasadzają na grzędzie. Gdy nasiona dojrzeją, ścinają łodygi, i takowe wystawiwszy na działanie promieni słonecznych, czekają ich wyschnięcia, poczém ziarno wymłóciwszy i oczyściwszy, przechowują na cel przeznaczony. Dochodzą tu nasiona w miesiącu Wrześniu; sieje się w miesiącu Maju lub w początkach Czerwca, stósownie do stanu powietrza.

Kapusta. Uprawiają tu trzy gatunki kapusty: fioletową włoską, żółtą i holenderską dużo-głowiastą.

Wszystkie trzy gatunki zasiewają na wiosnę, zaraz po stopnięciu śniegów. Ziemia pod siejbę rozsady bierze się zwykle z miejsca takiego, gdzie złożone są liście, drobne gałązki, zielska od plewidła i inne nieczystości ogrodowe. Zwyczaj bowiem tu jest nie palenia liści lecz ich obracania na ziemię inspektową, szparagową i rozsadową. Dla tego to więc zawsze można co rok znaleźć odpowiednią ilość ziemi już przetrawionéj z rzeczonych wyżéj odpadków. Takowa ziemia przed użyciem na rozsadnik, rokiem pierwéj się przyspasabia przez dodanie do niéj gnoju bydlęcego. W ciągu roku dwa razy bywa mięszana z gnojem, a w jesieni, zsypawszy ją na kupę, okrywają słomą a następnie nawozem, aby nie marzła zupełnie i można ją było brać w czasie właściwym do użytku.

Wiosenną porą, zaraz po zejściu śniegu, nawet gdyby i ziemia była z wierzchu nieco zmarzniętą, kopią doły głębokie na pół łokcia, i nasypawszy w nie końskiego gnoju słomiastego, na takowy rzeczoną wyżéj ziemię nasypują na grubość pół łokcia, a boki tych dołów ze czterech stron oprowadzają deskami, przymocowanemi kołkami drewnianemi, aby się ziemia nierozsypywała. W dniu drugim po nasypaniu ziemi, w te niejako skrzynie i gdy takowa się ogrzeje po należytem jéj spulchnieniu i zagrabieniu czyli wyrównaniu, sieją rozsadę niezbyt gęsto. Potém przy pomocy grabi, ziarno się ziemią przykrywa. Na wierzch tak zasianéj rozsady, rozciągają siatkę dla zabezpieczenia od ptastwa. Ziemia po zasianiu ziarn, przyklepuje się nieco przy pomocy deseczki, aby ziarna równo się pokryły ziemią i razem czyli jednocześnie wschodziły. Na noc dla zabezpieczenia od mrozu, przykrywają skrzynię tę mchami. W dniu trzecim po zasianiu ziarn, zagony rozsadowe przy pomocy konwi polewają się wodą, i takowe polewanie dokonywa się zawsze co trzeci dzień. Je-

żeliby nasiona zbyt gęsto powschodziły, przerywa się rozsadę, żeby flance nie powybiegały. Pielenie jeżeliby zielsko się pokazało, jest niezbędném *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Ogłoszenia.

Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Z powodu pojawienia się zarazy bydlęcéj w Obwodzie Kruszwickim w Królewsko-Pruskim Departamencie Bydgoskim, oraz w powiatach Bytońskim i Glejwickim Departamencie Opolskim, Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, dla zapobieżenia przeniesieniu się téj zarazy z pomienionych powiatów do Królestwa Polskiego, zaprowadziła, z upoważnienia Rady Administracyjnéj Królestwa, następujące środki ostrożności na granicy od strony Pruss.

1. Nie wolno wprowadzać z Obwodu Kruszwickiego i powiatów Bytońskiego i Glejwickiego do Królestwa Polskiego bydła rogatego, trzody chlewnéj i wszelkich produktów bydlęcych, jako to: skór niewyprawionych, mięsa, rogów, racic, sierści i łoju nieprzetopionego, oraz paszy suchéj, mierzwy i używanych sprzętów stajennych wszelkiego rodzaju.

2. Nie wolno przechodzić przez granicę Królestwa Polskiego osobom z Obwodu Kruszwickiego, oraz z powiatów Bytońskiego i Glejwickiego, które mogły mieć jakąbądź styczność z bydłem rogatém, jako to: rzeźnikom, handlarzom bydła i skór, garbarzom, oprawcom, misiarzom i pastuchom; w razie zaś koniecznéj tego potrzeby, osoby tę poddawać się winny stosownemu oczyszczeniu pod dozorem policyjnym.

3. Polecono przestrzegać osoby udające się z Królestwa Polskiego do Pruss, aby unikały wszelkiéj styczności z miejscami zarazą tam dotkniętemi.

Podając o tém do wiadomości powszechnéj, Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych ostrzega, że niestosujący się do pomienionych środków, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowéj.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 31 Stycznia. Po przejściu pierwszego popłochu targi londyńskie trzymały się lepiéj. Sprzedający podnosili żądania o 1 do 2 szyl. na kwarterze pszenicy; że jednak kupcy nie mieli odwagi do wielkich interesów, obrot przeto ograniczał się do potrzeb chwilowéj konsumcyi.

W ciągu tygodnia do Londynu przybyło:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu grochu	siemię lnia. rzepak	mąki. centnarów.
z kraju	5608	8964	19721	1049	—	42505
za granicy	6050	—	2323	7883	10890	4475

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie prawie bez wyjątku z podwyższeniem cen lub dążnością ku podwyższeniu zamknęły się, a opinija publiczna stałego zniżenia cen nie przypuszcza, w obec ogromnych potrzeb konsumcyi.

W Holandyi ceny pszenicy od 35 do 40 flor. a żyta od 20 do 30 fl. w ostatnich dniach zniżyły się.

We Francyi i Belgii również dążność ku zniżeniu ogólnie przemagała.

Na naszéj giełdzie żadnych nie było tranzakcyj. Żyto upadło w cenie około 30 guld. na łaszcie a małe partyjki pszenicy tak były rozmaite w gatunku i wadze, że stałych notowań oznaczyć nie jesteśmy w możności. Dawne pszenice leżące na spichrzu, zwłaszcza w celniejszych gatunkach, bez żadnego zniżenia wystawiono na sprzedaż.

Czas mieliśmy łagodny i po większéj części suchy. — Słońce i przymrozki od 1 do 2 stopni.

Kursa zamian. Londyn 200$^{1}/_{4}$, Amsterdam 102$^{1}/_{2}$. Hamburg 45$^{1}/_{4}$, Paryż 79$^{3}/_{4}$. *Alexander Makowski et Comp.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	95	62½	95	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	145	20	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	50	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto	1 M.	—	—	99	66
Paryż 300 franków	2 M.	77	25	77	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	92	70	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	25	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		84	60	—	—
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	$87\frac{2}{3}$	—	—
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 » 5		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		97	40	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 7$^{1}/_{2}$

Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 1 kop. 58$^{13}/_{18}$

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ

Dnia 3 Lutego 18[illegible]6 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	94½
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	104	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	93½
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	81
» Listy Zastawne nowe	92$^{3}/_{4}$	92½
» Obligacye 500-złotowe	—	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	92
» B. 200 »	—	19$^{1}/_{2}$

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.— W Warszawie d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny **T. Hertz.**